

Szesnasty, Guma Turbo

Gdy guma turbo traci smak to wypluwasz ją
W butle po coli wlewasz truskawkowy kompot
Jakoś przed 6 i ktoś krzyczy, o gramy ziom
W drzwiach słyszysz głos – tylko wróć przed 9
3 letni związek traci smak, ty tym rzygasz już
Ona połyka gdzieś w tym czasie ale z innym
Jakoś nie słysząc by ktoś mówił, zostań, wróć
Jebana cisza kiedy wsiadasz do tej windy
Potem masz pierwszy handel, wymiana na karteczki
Wiesz co jest ile warte i czujesz biznes we krwi
Z czasem są inne kartki i tu już trochę muli
Nie jesteś już tak sprawny w zbieraniu martwych króli

Tu na trzepaku miałeś pięciu ziomów i jak w ogień
Gdy któryś z chłopaków mówił, weź pomóż, bądź człowiek
Dziś mijasz typa który miał pecha, ognia nie miał
Przez co ma przypał, czterech kopie go i łamie żebra

Tutaj nie chodzi o to że nie miałeś farta
Nie chodzi o to że na starcie było kiepsko
Od urodzenia w tobie toczyła się walka
A ty pozwoliłeś w sobie zabić, zabić dziecko
/2x

Miałeś ten styl jak porucznik Borewicz
Bo na imprezy brałeś zawsze 0,7
Tak dobry syn, mama uczyła się nie bić
Tak nauczony dziś wszystkie ciosy na siebie bierzesz
Idziesz do szkoły by się czegoś tam dowiedzieć
Wielki tornister i ambicje jeszcze większe
I z waszej klasy prace ma ze zgarnia jeden
Ty za kasę proponujesz może frytek więcej
Była namiętna miłość z Gabrysią z IIB
Muskanie szyi było i nas nie zjadał stres
To łatwe zadanie tempo nie sprzyja związkom
Mamy Gaby truła głowę O,o nie wolno
A dziś się czujesz jakbyś grywał w filmach porno
Własna kanapa i brak mamy na tyłach
I już się cieszysz mówiąc, no to jest wolność
Przychodzi życie mówi, no, się wypinaj

Tutaj nie chodzi o to że nie miałeś farta
Nie chodzi o to że na starcie było kiepsko
Od urodzenia w tobie toczyła się walka
A ty pozwoliłeś w sobie zabić, zabić dziecko
/2x